

## Dopóki bielą nie zakwitniesz — wolnyduch

**Od autora:** Wiersz napisany rok temu, ale jak widać jest nadal aktualny, niestety :(

---

Niedawno chłody i szron za oknem.  
Dziś serc gałązki lękiem zmrożone,  
żelazne smoki, ziejące ogniem -  
straszą sąsiada, że chcą go pożreć.

Znienacka błogi spokój odcięty,  
wygięte drzewa i karki domów.  
Noc w dzień jak smoła, jak horror we śnie,  
lecz tam gdzie węże, męstwo nie kona.

Czerwone kwiaty wrastają w ziemię,  
stają się częścią kochanej Matki,  
dla niej wydały ostatnie tchnienie,  
by w jej objęciach zasnąć na zawsze.

Lecz pozostałe łodygi splotły,  
uniosły kolce w geście protestu -  
gąszczem kolczastym w samoobronie,  
rwąc smocze cielska i krwawe ślepia.

I trwać tak będą, dopóki czernie  
nie przejdą – w biele, błękit i zieleń.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

wolnyduch, dodano 25.02.2023 08:17

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).